

# SPORT

CENA 2 Zł. 99 GR (w tym 8% VAT) Wyd. I Ukazuje się od 1945 roku  
PL ISSN 0137-9305 Nr indeksu 350435

## Takie zachowanie nie przystoi

Najlepszy polski futbolowy historyk, Andrzej Gowarzewski, uważa, że zachowanie Legii, która uzurpuje sobie prawo do czternastu mistrzowskich tytułów, jest nieeleganckie.

**G**owarzewski jest autorem i współautorem bez mała stu publikacji książkowych i albumowych; twórcą serii „Encyklopedia piłkarska Fuji”, która przez lata cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem koneserów piłki. Wielką popularność zdobyły też sobie monografie największych polskich klubów. Już za kilka tygodni na księgarskim rynku pojawi się kolejna publikacja wydawnictwa GIA, tym razem poświęcona rozgrywkom o Puchar Polski.

### Sprawa jest zamknięta

Nie ma więc lepszego adresata pytania o postępowanie Legii, która wszem i wobec głosi, że

na swoim koncie ma tyle samo tytułów co Ruch i Górnik... - Nie jest to eleganckie, mamy tutaj do czynienia z niesportowym zachowaniem. Nie czyniłbym jednak z niego jakiejś wielkiej sprawy, bo przecież nie ma ono żadnej mocy prawnej. Ja też mogę powiedzieć o sobie, że jestem królem Mołdawii. I co, wynika coś z tego? - mówi w swoim stylu **Andrzej Gowarzewski**. Po czym pokazuje i przytacza fragmenty z klubowej monografii Legii wydanej przez jego wydawnictwo. - Mistrzem za 1993 roku jest Lech. Sprawa jest oczywista i zamknięta - mówi krótko. A czy piłkarskie władze nie powinny jednak zwrócić

uwagi Legii na niewłaściwe zachowanie? - Może powinny, bo - jak mówię - to nieeleganckie zachowanie. Ale nie ma ono wpływu na stan faktyczny - podkreśla.

### Mistrzowskie kontrowersje

Historyk z Katowic przywołuje za to przykłady z przeszłości, gdy pojawiały się kontrowersje związane z mistrzowskim tytułem. - W 1951 roku, dla podniesienia poziomu rozgrywek o Puchar Polski, Sekcja Piłki Nożnej

zdecydowała, że mistrzem Polski będzie zdobywca pucharu. Uczyniono to na radziecki wzór. Ligę wygrała Wisła, a Puchar Polski zdobył Ruch i to klub z Chorzowa figuruje w annałach jako mistrz. Wtedy nikt tego nie podważał. Zresztą nie mógł, bo wiadomo, jaka była sytuacja polityczna: na jakąkolwiek polemikę nie było miejsca. Dopiero po październiku 1956 roku krakusi głośno zaczęli się domagać mistrzostwa... Pojawia się natomiast inny

problem: komu przyznać wice-mistrzostwo? My uznajemy, że wice-mistrzem jest Wisła, ówczesny zwycięzca ligi. Nie-

szczęsny w tej sytuacji pozostaje Górnik Radlin, drugi wówczas w ligowych rozgrywkach. Co ciekawe, w Radlinie nikt nie kontestował takich rozstrzygnięć...

### A może mecz dodatkowy?

Gowarzewski zwraca uwagę na jeszcze jeden ważny szczegół, dotyczący rozstrzygnięcia kwestii mistrzowskich. - Przez całe lata w polskiej lidze obowiązywał regulamin, w myśl którego przy równej ilości punktów na koniec sezonu, o tytule decydował dodatkowy mecz. Taki też w 1948 roku stoczyły Cracovia i Wisła. Na przełomie lat 80. i 90. ten punkt regulaminu został jednak usunięty. Po roku 1993 apelowaliśmy o jego przywrócenie, ale apele pozostały bez echa - wyjaśnia.

